

Kuźnicka, Barbara

Lek w dziejach człowieka : uwagi metodologiczne

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 3-10

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Barbara Kuźnicka
(Warszawa)

Lek w dziejach człowieka – uwagi metodologiczne

Usilnym dążeniem wielu pokoleń badaczy zajmujących się lekiem było zawsze poszukiwanie środków wciąż doskonalszych, bardziej skutecznych, a jednocześnie – najmniej toksycznych. Wizja pomocy człowiekowi była motorem, który umożliwiał doskonalenie metod laboratoryjnych i powodował powstawanie nowych kierunków badawczych.

To człowiek był i jest celem, któremu służyć ma lek. Ten pozorny truizm musi jednak budzić refleksje wobec dramaturgii losu współczesnej ludzkości, dramaturgii – narastającej wraz z rozwojem cywilizacji, w konflikcie ekologii z ekonomią¹.

Jakie były drogi, które doprowadziły do dnia dzisiejszego, kiedy w lęku przed groźbą załamania się biosfery² podejmowane są próby innej niż dotychczas strategii działania. Odpowiedzi poszukuje się m.in. w nowej odmianie humanizmu, którą jest ekologizm³ (enwiromentalizm) – koncep-

1 Wyrazem tego są nie tylko działania pragmatyczne dla ratowania środowiska przyrodniczego, w którym żyje człowiek, ale również specyficzna refleksja nad przyszłością człowieka w świecie, który sam stworzył, stając się jego wrogiem. W tej sytuacji o solidarność międzyludzką nawołują twórcy tzw. filozofii ekologii, m.in. Aleksander King, współzałożyciel (w 1968 r.) i wieloletni prezes Klubu Rzymskiego. W Polsce ruch ten uzyskał już instytucjonalne podstawy — na Politechnice Łódzkiej otwarto niedawno Katedrę Filozofii Ekologii. Jest to pierwsza tego typu placówka na świecie. Również i u nas powstał jeden z pierwszych w świecie ośrodków naukowych (obecnie — Zakład Ekologii Człowieka w Instytucie Ekologii Polskiej Akademii Nauk, kierowany przez Napoleona Wolańskiego; wydawnictwo: „Studies in Human Ecology”). Refleksje nad bytem człowieka znaleźć można również w interesującej publikacji Jerzego A. Wojciechowskiego: *Czy człowiek przeżyje rozwój wiedzy?* („Nauka Polska” 3:1991 s. 19-30). Autor rozwija teorię ekologii wiedzy jako samoistnego bytu i jako coraz ważniejszego składnika ludzkiej egzystencji.

2 Poza nazwą „biosfera” coraz częściej używane są i inne, np. „sojcosfera” i „technosfera”, określające wpływy zastosowań społecznych międzyludzkich i efektów rozwoju cywilizacji.

3 Wizja świata stworzona przez Ludwiga von Bewtalanffy’ego ma coraz więcej zwolenników. W różnych koncepcjach przedstawianych przez współczesnych jej reprezentantów najbliższe wydaje się być określenie Juliana Aleksandrowicza, iż ekologizm to humanizm jutra, który stanie się rezultatem coraz silniej odzywającego się „sumienia ekologicznego” (wykładnię tę przedstawił autor w książce *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988, wyd. II, s. 119). W licznych publikacjach, poświęconych temu problemowi autor przekonywał, że kryzys ekologiczny jest rezultatem patologicznych działań ludzkich.

cja kulturowa, umożliwiająca różnym dziedzinom nauki skoncentrowanie się na jednym przedmiocie badań, to jest – na człowieku.

Dla zrozumienia skomplikowanych procesów, zachodzących współcześnie, konieczne jest odwołanie się do historii. Dlatego też celowe wydaje się przedstawienie nowej, interdyscyplinarnej koncepcji metodologicznej, w której motywy zależności układu lek-człowiek obejmują nie tylko czynniki przyrodnicze, ale i kulturowe.

Dotychczasowe prace nad historią leków były poświęcone w przeważającej większości wyizolowanemu obszarowi badań, w których podmiotem był lek; głównie dotyczyło to ewolucji, jakiej ulegał lek od poznania empirycznego do naukowego. Podkreślając konieczność kontynuowania tego rodzaju badań historycznych, skłonić należałoby się również ku podejmowaniu prac interdyscyplinarnych, opierających się na założeniu, że lek był zawsze wskaźnikiem rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego człowieka.

Takie podejście metodologiczne do procesów historycznych, które doprowadziło do zjawisk współczesnych wydaje się być tyleż interesujące poznawczo, co równie odpowiadające humanistycznej dewizie – „salus aegroti suprema lex esto”⁴.

Koncepcja interdyscyplinarnych badań nad historią leków sprowadza się do podstawowego założenia, że podmiotem badania jest nie sam lek, lecz jego funkcje – biologiczne i społeczne⁵, jakie pełnił w różnych epokach historycznych. Punktem wyjścia jest współczesny stan zagrożenia gatunku *Homo sapiens*⁶ w wyniku kumulacji negatywnych zjawisk,

4 Coraz częściej o medycynie humanistycznej wypowiadają się lekarze. I tak np. profesor medycyny Komel Gibiński pisze: „...sami zniszczyliśmy środowisko, w którym żyjemy. A przecież właśnie czynniki środowiskowe zostały przez naukę uznane za źródło nieustannego ataku na człowieka i główną przyczynę jego chorób (podkr. B.K.) ...” (K.Gibiński: *Jatrogenia i wadliwy kontakt z pacjentem jako przyczyny odrzucania medycyny naukowej*, „Nauka Polska” 5:1990 s. 61-69). Autor pisze dalej o szkodach, wyrządzonych przez działanie leków: „...Obecnie uwaga skupia się na lekach. Ogromny przyrost zupełnie nowych leków i znacznie pogłębiała nauka o lekach spowodowały, że lekarz nie nadążał z przyswajaniem sobie umiejętności ich stosowania. Szkody stąd wynikłe mogą być nie zawsze uświadomione, bardzo chętnie bywają przemilczone...” (s. 63). W dalszym ciągu mowa jest o szkodach, wynikających z „agresywnych metod diagnostycznych”. Pisząc o przyczynach dehumanizacji medycyny Komel Gibiński doszukuje się źródeł tego zjawiska uważając, że nastąpiło silne naruszenie więzi lekarz-pacjent (por. na ten temat B.Kuźnicka: *W poszukiwaniu nowej interpretacji dziejów lekownawstwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 33:1988 nr 3 s. 802). Stąd – wzmoczone zainteresowanie medycyną alternatywną. Potrzebna jest zatem – twierdzi autor – „trójwymiarowa wizja człowieka jako kompozytu biofizyczno-psychologiczno-społecznego...” (s. 68).

5 Na ten temat zob. B.Kuźnicka, L.Kuźnicki: *Funkcje biologiczne i społeczne leku*, „Kosmos” 39:1990 nr 1 (206) s. 155-168.

6 Narastające zagrożenia bytu biologicznego człowieka budzą coraz większy niepokój. „Quo vadis Homo sapientissime” – pyta Napoleon Wolański w swojej interesującej książce *Zmieniający się świat* (Warszawa 1976, s. 560; wymieniony fragment znajduje się na s. 492-519).

spowodowanych interakcjami związków chemicznych, pochodzących z wielu źródeł: z zanieczyszczeń skażonego środowiska, żywności, leków, a także – skutków urbanizacji.

W dziedzinie ekologii człowieka ważnym obszarem badawczym jest rola leków w biologicznej i społecznej ewolucji człowieka. Istotnym założeniem tej problematyki jest stwierdzenie, że biologiczne zmiany przystosowawcze człowieka zachodzą bardzo powoli. Jednostką ewolucji jest jedno pokolenie, człowiek natomiast, *Homo sapiens* współczesny, ma mniej niż 100 000 lat. Od tego czasu następowało – w związku z wczesnymi migracjami – stałe, acz powolne przystosowywanie się do wciąż nowych warunków. Od chwili wprowadzenia hodowli i rolnictwa (około 10 000 do 20 000 lat) człowiek zmieniać zaczął ekosystem naturalny⁷, zastępując go ekosystemem sztucznym, jakim jest miasto.

Powstanie miast wytworzyło zupełnie nowe warunki życia i umiejętności przystosowawcze. Urbanizacja to okres trwający od około 6000 do 5000 lat, nic zatem dziwnego, że procesy adaptacyjne mieszkańców miast miały charakter nie biologiczny, lecz kulturowy. Okres ten był bowiem zbyt krótki dla wytworzenia się stałych cech zmian w organizmie człowieka. Współcześnie żyje w miastach około 50% społeczeństw ludzkich i stale liczba ta wzrasta. Ma to ogromne konsekwencje dla biologicznego i społecznego losu ludzkości. Wyższy poziom życia cywilizacyjnego ludzi mieszkających w miastach powoduje, że średnia ich życia jest wyższa niż ludności wiejskiej i że wykazują lepsze cechy biologiczne (są to mierniki wzrostu, sprawności itp.).

Jakie są – przy niewątpliwych dobrodziejstwach – również i zagrożenia, narastające z biegiem cywilizacji? Główne czynniki to przede wszystkim degradacja środowiska naturalnego, wzrost stresów, a także – nowe choroby. Z punktu widzenia zdrowia najbardziej niebezpieczne są efekty kumulacji różnorodnych negatywnych skutków urbanizacji. Następuje bowiem wzrost wrażliwości organizmu na czynniki środowiska (tzw. ekosensytywność)⁸, a jednocześnie nasilają się szkodliwe jego wpływy. Dzieje się tak wówczas nawet, gdy wpływy te nie przekraczają granic

7 Zob. również inną publikację N. Wolańskiego na ten temat – *Ekologia człowieka – człowiek i jego kultura jako dynamiczna część ekosystemów*. „Kosmos” 40 (2-3): 1991 s. 165-185. Inną wersję zagadnienia przedstawił N. Wolański w artykule *Ekologia człowieka – czym jest i czym być może*. „Problemy” 7:1987 s. 18-24. Natomiast szerszą relację z badań własnych oraz Zakładu Ekologii Człowieka przedstawił tenże autor w publikacji: *Populacja ludzka jako bioindykator stanu środowiska*. „Nauka Polska” 37: 1989 nr 1 s. 31-56.

8 N. Wolański: *Ekologia człowieka...*, s. 22.

możliwości przystosowawczych. Następuje bowiem tzw. zdublowany efekt zagrożenia.

Charakterystyczny dla cywilizacji wielkich miast jest gwałtowny wzrost zapotrzebowania na leki. Jakie więc pytania winniśmy stawiać historii w obliczu coraz bardziej rozprzestrzeniającej się lekomanii⁹, a także narkomanii? Czy są to procesy odchodzenia człowieka od świata przyrody w świat techniki i w następstwie – konieczność zmuszania nieprzystosowanej do tych potrzeb biologii swego organizmu do coraz to bardziej dynamicznego tempa życia? Czy poszukiwany przez alchemików „eliksir życia” to współczesny środek dopingujący siły biologiczne?

Reakcja organizmu na lek daje określony efekt farmakologiczny, najczęściej pozytywny, przynoszący w skutkach uzdrowienie lub zmniejszenie dolegliwości; budzić muszą jednak zastanowienie reakcje alergiczne, a nawet szokowe. Organizm broni się przed przyjęciem związku chemicznego, którego w drodze ewolucji biologicznej „nie poznał”.

Nasilające się objawy nie tylko ubocznych działań leków, ale i chorób polekowych, a także biokumulacji, stawiają przed nami pytania, czy prawidłowy jest kierunek współczesnej farmakoterapii? Odpowiedzią, lecz płynącą nie tyle ze środowisk naukowych, ile ludzi leczących się, jest na całym świecie ogromny wzrost zainteresowania medycyną naturalną¹⁰ (alternatywną), w tym również ziołolecznictwem – jako metodami, które wprawdzie leczą być może mniej skutecznie, ale bardziej bezpiecznie. Jest to wyraźne wyzwanie tak dla medycyny, jak i dla farmacji.

Badania współczesne nad ekologią człowieka niewiele miejsca i uwagi poświęcają problemom wpływu leków na organizm. Prawie zupełnie nie są poznane procesy historyczne tego zagadnienia. Toteż sądzimy, że rozwijanie przedstawionej tematyki może przynieść interesujące wyniki analiz materiału z okresu najnowszej historii.

Refleksja nad ekologizmem, czyli humanizmem jutra lub – jak twierdzą niektórzy – utopijną nadzieją na lepszą przyszłość, a jeszcze inni – „ruchem dążącym do harmonii społeczeństwa i przyrody, wspólnoty i jednostki, osoby i rodzaju ludzkiego”¹¹ skłania do poszukiwania w obrazach przeszłości istnienia takiej właśnie harmonii, a nawet homeostazy człowieka i otaczającego go środowiska. Istnieje przecież wiele dowodów

9 B.Kuźnicka: *W poszukiwaniu nowej interpretacji dziejów lekoznaństwa*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 33:1988 nr 3 s. 795-813 oraz B.Kuźnicka, L.Kuźnicki: *Funkcje biologiczne i społeczne leku...*, s. 164-165.

10 W.Piątkowski: *Naturalne sposoby leczenia*, Wrocław 1984 oraz tegoż autora: *Lecznictwo niemedyczne w Polsce w XX wieku*, Wrocław 1988.

11 J.Aleksandrowicz: *Sumienie ekologiczne...*, s. 119.

historycznych na to, że symbioza człowieka z jego naturalnym środowiskiem (przyrodą, społecznością rodzinną, plemienną, etniczną) umożliwiła gatunkowi ludzkiemu nie tylko przetrwanie, ale i ciągły, ustawiczny rozwój – biologiczny i kulturowy¹².

Szansę poznania jednego z fragmentów tej symbiozy umożliwiają nowe dziedziny wiedzy: etnofarmacja¹³ i etnomedycyna¹⁴, mające tak w obiegu naukowej literatury światowej, jak i polskiej – znaczące wartości poznawcze.

Jaka jest specyfika tych – również interdyscyplinarnych prac historycznych, poszukujących najdawniejszych więzi człowieka z otaczającą go przyrodą, dostarczającej mu również leków i pożywienia, ale także środków odurzających oraz trucizn. Jest rzeczą niewątpliwą, że w ubiegłych epokach zażywanie ziół leczniczych, ale i halucynogennych było związane nie tylko z koniecznością leczenia czy też stosowania narkozy przy zabiegach. Stosowanie ziół miało również silny związek z tradycjami kultowymi – niegdyś plemiennymi, a następnie etnicznymi.

Ziołolecznictwo różnych grup etnicznych opierało się nie tylko na tradycyjnej wiedzy o działaniu i stosowaniu leków naturalnych w określonych stanach chorobowych. Zawierało również wiele atrybutów zwyczajowych, jak wierzenia, obrzędy, a nawet przesady. Był to ważny czynnik psychologiczny, związany z wiarą w leczniczą i magiczną moc ziół (także minerałów i leków zwierzęcych). Zwiększały one skuteczność zażywanego środka i tym samym – odgrywały dużą rolę w zwalczaniu choroby lub dolegliwości.

Sklonni jesteśmy przypuszczać, iż wiele z dawnych wierzeń i zwyczajów zawierało prawidłowe wskazówki praktyczne w stosowaniu ziół. Poznanie i zinterpretowanie tych przekazów – odrzucanych najczęściej jako nienaukowe – stanowi niezwykle interesujące pole badawcze.

12 Wskazują na to zagadnienie przedstawiciele wielu specjalności naukowych: historycy kultury, przyrodnicy, ostatnio również – socjologowie medycyny. O konieczności podejścia interdyscyplinarnego w badaniach nad problemami ekologicznymi pisze W. Piątkowski: *Socjologia i zoologia. Perspektywa konwergencji*. „Acta Societatis Scientiarum Lublinensium” vol. 28:1986 Hum. 2 s. 55-62. Zob. także Człowiek — przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Pod red. L. Kuźnickiego. „Kosmos” 39(1):1990 nr 1 s. 187; E.P.Eckholm: *Człowiek i środowisko. Ekologiczne przesłanki dobrobytu i zdrowia*. Warszawa 1980 s. 318.

13 Założenia programowe tej dziedziny wiedzy zob. B. Kuźnicka: *Etnomedycyna i etnofarmacja — zarys problematyki badawczej*. [W:] *Historia leków naturalnych. I*. Pod red. B. Kuźnickiej. *Źródła do dziejów etnofarmacji polskiej*, Warszawa 1986 s. 11-24; *Znaczenie etnofarmacji i etnofarmakologii w świetle badań historycznych*. [W:] *Historia leków naturalnych*. Pod red. B. Kuźnickiej. *II. Natura i kultura — współzależności w dziejach lekoznaństwa*, Warszawa 1989 s. 5-30; *W poszukiwaniu nowej interpretacji...*

14 Zob. D. Penkala-Gawęcka: *Antropologia medyczna i etnomedycyna. Rozwój, stan badań, perspektywy*. „Lud” 67:1983 s. 9-37.

Na obszarach Europy, lub też raczej: cywilizacji zachodniej, ewolucja wiedzy ludowej przebiegała innymi niż naukowa – szlakami. Przekazywana w tradycji ustnej przez pokolenia i strzeżona jako tabu – wiedza ta przesycona jest do dziś niezrozumiałymi elementami, których w większości współczesna nauka rozszyfrować nie potrafi. Tajemnice wiedzy ludowej nawarstwione były przez wieki i obrastały – od czasów pogańskich, poprzez kult sakralny – do czasów współczesnych – w swoistą „otoczkę” kulturową. Cały ten konglomerat empirii, zwyczajów, symbolicznych obrzędów i ceremonii nosił w sobie cechy, które analizowane są nie tylko w kategoriach historii nauki, tj. w związkach farmacji z botaniką, chemią i biologią, ale także – jako dziedziny wiedzy bardzo blisko związanej również ze sferą psychiczną człowieka i jego środowiskiem kulturowym.

W badaniach etnofarmaceutycznych ogromną rolę odgrywają więzy historii nauk przyrodniczych z naukami humanistycznymi. Ważną dziedziną są w tym przypadku materiały z prac terenowych etnograficznych i etnologicznych. Stanowią one poważny wkład do opracowywanych problemów z zakresu ziołoznawstwa i ziołolecznictwa w kulturze różnych grup etnicznych. Duże zasoby wiedzy o zwyczajach i praktykach magicznych, związanych ze stosowaniem roślin leczniczych, tkwią w przekazach folklorystycznych. Wszelka działalność w zakresie etnofarmacji jest nie do pomyślenia bez naukowej interpretacji również językoznawczej. Należnictwo roślin leczniczych, analizowane z punktu widzenia historii i etymologii pojęć, odtwarza wiedzę empiryczną człowieka o chorobach i ich zwalczaniu, ukazuje ogromne perspektywy w zakresie badań komparatystycznych np. nad związkami polskiej kultury narodowej z innymi kulturami, głównie – narodów słowiańskich.

Bogactwo tradycji polskich w zakresie ziołoznawstwa i ziołolecznictwa wywodzi się z wiedzy prasłowiańskiej¹⁵, głęboko związanej z otaczającą przyrodą¹⁶. Etniczne źródła kultury polskiej w tej dziedzinie, zachowane przede wszystkim w tradycji ustnej ludowej, starano się zbadać jeszcze w czasach Oświecenia – Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic wysuwali problem człowieka jako istoty odwiecznie podporządkowanej naturze. Były to na ówczesne czasy poglądy nowatorskie. W okresie

15 Relacje człowiek—przyroda w epoce średniowiecza przedstawione są m.in. w monografiach J.Tyszkiewicza: *Łudzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*. Warszawa 1983 oraz H.Malewicz: *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego Średniowiecza*. Wrocław 1980. Zob. również opracowanie T.Dunin-Wąsowicz: *Natural Environment and Human Settlement over the Central Lowland in the 13th Century*. In: „Environmental History Newsletter” 1:1990 s. 92-105.

16 Zob. monografię T.Bieńkowskiego: *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*. Wrocław 1985, a także tegoż autora: *Człowiek i przyroda w polskiej refleksji literackiej i naukowej*. „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” nr 1:1992.

późniejszym również Wincenty Pol wskazywał na współzależność człowieka i środowiska przyrodniczego. W początkach XIX wieku w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk dokonywano próby odnalezienia w tradycjach ludowych – głównie w praktykach religijnych, obrzędach, wierzeniach – takich elementów, które mogłyby uzupełnić oficjalną wiedzę. Na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się już pierwsze zorganizowane badania nad ziołoznawstwem i ziołolecznictwem.

Współcześnie istnieje ogromna potrzeba kontynuacji badań nad rekonstrukcją wiedzy o znaczeniu naturalnych leków w rozwoju ludzkich społeczeństw. Badania takie mają szczególną wartość, kiedy prowadzone są w konfrontacji z najnowszymi osiągnięciami nauki. Nie ma już dziś wątpliwości, że dawne lekoznavstwo i metody lecznicze medycyny tradycyjnej były uwarunkowane symbiozą człowieka ze światem przyrody i koniecznością adaptacji społeczności ludzkich do różnorodnych warunków geograficznych, klimatycznych, kulturowych. Lecznictwo tradycyjne i leki naturalne, uzyskiwane z otaczającej przyrody stanowiły homeostaticzny układ i były naturalnymi elementami ekosystemów.

